



Na gruzach: 1) Zniszczona plebania, w której miejscowy proboszcz, ks. Jan Peszek zginął od granatu austriackiego. 2) Kościół w Baligródzie, zniszczony pociskami.  
3) Baligród po wojnie

(Fot. St. Faliszewski.)

## Na gruzach.

Mówi się między państwami koalicyjnymi o strasznym zniszczeniu Francji i Belgii przez wojnę, a u nas niewiele się mówi o zniszczeniu Polski.

źródło opowiadań i relacji ze strasznych scen i ciężkiej, a jednak uienniknionej dołi. Kto nie przeżył tych wypadków, nie może mieć o nich nawet pojęcia. Granice Polski będące terenem ustawicznych walk z powodu umiejscowienia się tam wszystkich

Skoro ucichł tylko huk armat, skoro zniknęły linie bojowe, zeszła się reszta mieszkańców. Jedni patrzą na drugich ze zdziwieniem, szukają swoich i — dalej czekają, może wróćą. Tymczasem zabudowują się szybko i jak można własnym przemysłem, dopóki nie otrzyma się jakiegoś stosownego materiału. Z jednej chaty został tylko komin, a wkoło wcale buja trawa. To też trzeba było wszystko na nowo budować. Głazę znalezione kilka słupów, utworzono jaki taki fundament i powoli poczęto z opa-



Na gruzach: Groby poległych żołnierzy.

(Fot. St. Faliszewski.)

Może nawet nie przypuszcza się, jaki straszny widok pozostawiła wojna na naszych ziemiach, na których niema miejsca, aby walki się nie toczyły. Niejednokrotnie pisaliśmy o Lwowie, nieraz o Galicyi wschodniej, nieraz o zniszczeniu naszych kresów, poczynając od Wilna po Stanisławów, a jednak temat się snuje ustawicznie; bo też to niewyczerpane

naszych bogactw kopalnianych, przedstawiają dziś straszny widok. W pierwszych latach wojny ogniem i mieczem szły tam wojska austriackie i niemieckie. Zostawiano za sobą gruzy, bo tak wymagały konieczności wojenne, pewna taktyka strategiczna, te też dziś mamy dowód, że tego rzeczywiście taktyka wojenna wymagała. Wioski.



Mackensen w Sienitkach: Willa Awiatorów, w której Mackensen był internowany.

lonych desek wznosić ściany. Radość była wielka, gdy zobaczono na jednym kominie gniazdo bociana, dzieciśka biegały w koło, a bocian patrzył na nich poważnie. Kiedy jednak stanął i dach, przeniósł się do nowej siedziby. Życie poczęło płynąć swoim tożyskiem. Ale nie wszędzie tak szło. Gdzieśgdzie trudno było poznać gdzie właściwie pierwotnie chata stała. Przez całą wieś rozlewa się wąz rowów strzeleckich, okolonych teraz już poprzewracanemi zasiekami. Tutaj trzeba było zająć jaką lepiankę podziemną; bardzo urozmaicone, ale ciemne mieszkanie. Poznoszono gdzieś pobok walające się połamane



Pierwszi żołnierze za sprawą polską w Baligródzie.

Na gruzach:

Oddział karabinów maszynowych, który odabrał Baligród Ukraińcom.

(Fot. St. Faliszewski.)